

Focal CHORUS 72



Ostatni raz kolumny serii *Chorus 700V* testowaliśmy pięć lat temu. Chociaż nie było wśród nich największej konstrukcji z tej linii, jaką jest właśnie *Chorus 726*, nie zamierzaliśmy już do tego tematu wracać, czekając na zupełnie nowe produkty. Wreszcie są, chociaż niezupełnie nowe. Focal wykonał raczej kosmetyczne ruchy.

Inie ma się czym martwić, bo seria *Chorus 700* była i jest bardzo udaną propozycją, ale przynajmniej odświeżenie było jej potrzebne; nawet nie po to, aby kolumny jeszcze lepiej czy inaczej grały, lecz żeby można było o nich przypomnieć w testach. Zmienia się też moda, wzornictwo i po ładnych kilku latach na pewno wypada przeprowadzić „face-lifting”, podobnie jak w przemyśle motoryzacyjnym. Patrząc na symbol nowej konstrukcji, nie od razu zauważyłem, gdzie jest różnica... Przecież *Chorusy 726* były już wcześniej, czyżby symbole pozostały niezmienione? Zwykle w nowych modelach mają one albo wyższe „numerki”, albo jakiś dodatek... Tym razem jest odwrotnie – z symbolu zniknęła kończąca go wcześniej literka „V”, mająca związek z charakterystycznym elementem wzorniczym, który w nowej wersji został usunięty.

Nowy projekt nie jest już tak wyrazisty, aby zasługiwał na jakiś symbol, dlatego porzeczono na numerach. Przypomnijmy, że „V” nawiązywało do kształtów obudowy i maskownicy, wyrzuszonych w osi symetrii i „wyciętej” z góry w taki sposób, aby odsłaniać głośnik wysokotonowy. Pomysł był odważny i nowoczesny, zwracał na siebie uwagę; nowy wzór jest znacznie spokojniejszy, krawędzie obudowy i maskownicy, która pokrywa całą przednią ściankę, zostały zaokrąglone. Nową atrakcją jest specjalna wersja wykończenia; oprócz dwóch konwencjonalnych, wykorzystujących imitację palisandru lub orzecha (ta druga wersja na zdjęciach, organoleptycznie bardzo przyjemna), jest też nieco droższa opcja „Black Style”, łącząca lakierowane na „piano black” boki z pokryciem pozostałych ścianek imitacją skóry – podobnie jak w Bostonach serii *M*. Zmiany w technice, mogące mieć związek z brzmieniem, dotyczą przetwornika wysokotonowego, w którym zastosowano nowy materiał zawieszenia – Poron. Ważniejsze wydają się zasadnicze cechy tej konstrukcji. To po części klasyczny, po części nowoczesny, wydajny, racjonalny i elegancki układ trójdrożny, z dwoma 18-cm niskotonowymi i takiego samego kalibru średniotonowym.

Otwór bas-refleks, wyprowadzony ze wspólnej komory obydwu niskotonowych, widzimy na froncie, głośnik średniotonowy jest oczywiście zamknięty we własnej, niewielkiej komorze.

Głośniki i obudowa muszą być solidne, skoro konstrukcja osiągnęła masę 23,5 kg

Zamiast agresywnych, wyraźnych krawędzi, w widoku z góry dominują łagodne łuki – płynne przejście między ściankami bocznymi a maskownicą. Sam głośnik wysokotonowy jest zasłonięty przez nową maskownicę, ale na widoku pozostała część jego ozdobnej oprawki. Też ładnie.





Głośnik pracujący jako średniotonowy ma lżejszą, niż głośniki niskotonowe, centralną część membrany, jednak być może nie jest to ściśle wyspecjalizowany przetwornik średniotonowy (choć tak jest filtrowany), lecz uniwersalny przetwornik nisko-średniotonowy, jaki znajduje się w konstrukcjach dwudrożnych oraz dwupółdrożnych serii Chorus 700.



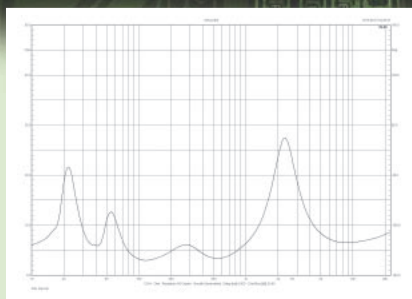
Tak jak głośnik średniotonowy, tak i niskotonowe mają membrany poliglasowe, w tym przypadku z dużymi, usztywniającymi nakładkami przeciwpylowymi. Dwie niskotonowe „18-tki” to dzisiaj bardzo częsty widok w układach trójdrożnych, większe głośniki i w innej liczbie pojawiają się znacznie rzadziej.

Samo gniazdko, pojedyncze i w plastikowej oprawce, emocji nie wywołuje, ale warto zwrócić uwagę na napis na tabliczce: „Made in France”. Projektowaniem, jak i produkowaniem we Francji, firma chwali się jeszcze bardziej na swojej stronie internetowej. I faktycznie, produkcja kolumn w Europie staje się czymś niezwykłym, a co dopiero we Francji...



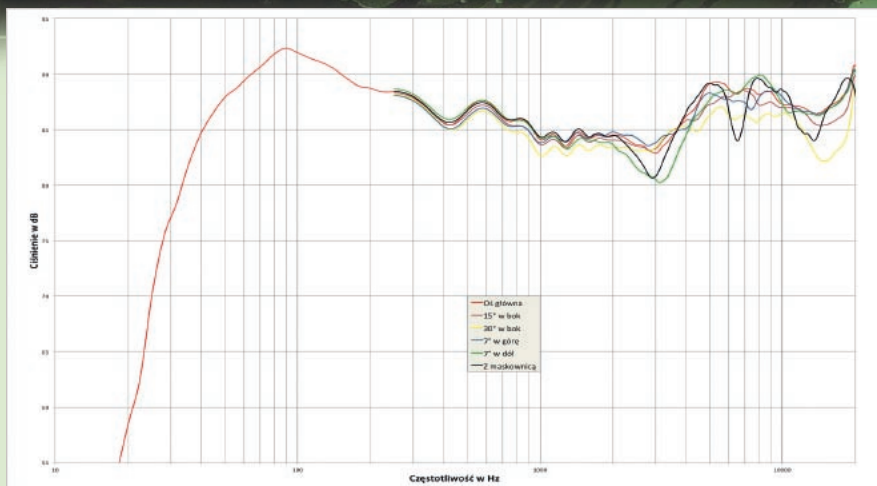
„Odwrócona” kopułka ze stopu aluminium-magnezowego to obecnie najpowszechniej stosowany przez Focala typ tweetera; kopułki berylowe wciąż kosztują znacznie drożej i pojawiają się w konstrukcjach najwyższych serii, ale według producenta, Al/Mg swoimi parametrami niewiele ustępuje berylowemu. Oczywiście przeczytamy to w opisie Chorusów, a nie Utopii...

Laboratorium Focal CHORUS 726



rys. 2. charakterystyka modulu impedancji.

Charakterystyka przetwarzania jest bardzo podobna, jak Chorusów 714V w teście sprzed pięciu lat, mimo że „714-tki” to układ dwupółdrożny, a nie trójdrożny, jak „726-tki”. Najwidoczniej projektanci Focala mają jasną wizję i swój „wzorzec” dla serii Chorus 700, który potrafili powielić, i którego nie zmienili wraz z jej nową edycją. Jeden „szczegół” tej charakterystyki jest niezależny od konstruktora strojącego zwrotnicę, bo leży on wyłącznie w zakresie charakterystyki głośnika wysokotonowego – dołek przy ok. 12 kHz, typowy dla wielu kopulek metalowych, poprzedzający rezonans, który widać na samej granicy zakresu pomiarowego – przy 20 kHz. Niezależnie od tych i innych lokalnych zjawisk można powiedzieć, że charakterystyka pokazuje wzmocnione skrajne pasma. Jest też stabilna (blisko siebie leżą krzywe zmierzone pod różnymi kątami), tylko pod



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

kątem -7° (w dół) pojawia się umiarkowane osłabienie przy 3 kHz, a pod kątem 30° (w bok) oczywiście mamy obniżenie poziomu wysokich tonów. Nowa maskownica wprowadza widoczne zmiany (krzywa czarna).

Spadek -6 dB w zakresie niskich częstotliwości, względem średniego poziomu, pojawia się przy niskich 35 Hz, ale zawdzięczamy to po części wyeksponowaniu basu. Ów średni poziom (służący do oszacowania czułości), też jest jednak wysoki – aż 88 dB, a to oczywiście zaleta. Mamy więc szerokie pasmo, wysoką czułość, ale przy „wymagającej” impedancji,

skoro minimum przy 110 Hz ma wartość 2,9 oma. Nie ukrywa tego producent w swoich danych, deklarując jednocześnie 8-omową impedancję nominalną, czego oczywiście nie można ze sobą pogodzić na gruncie znanych norm, a jedynie na gruncie marketingu.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	88
Rek. moc wzmacniacza [W]**	40-250
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	99 x 22 x 34,5
Masa [kg]	23,5

* parametry zmierzone, ** dane producenta

ODSŁUCH

Tym razem od razu do sedna sprawy – a więc są rzeczy, które Focale potrafią, a konkurenci nie, i są rzeczy, których Focale nie potrafią, a konkurenci... To już bardziej złożona sprawa, więc zajmijmy się samymi Chorusami. Słuchając ich, przypomina mi się „pomysł na brzmienie”, jaki ponoć zdradził kiedyś ktoś z samej firmy; jego sens był mniej więcej następujący: Kolumn grających neutralnie jest wokół w bród i to dzisiaj nie wystarczy, kiedy konkurencja jest tak liczna, a wielu ludzi podejmuje decyzje na podstawie pierwszych, krótkich wrażeń; trzeba więc zwrócić na siebie uwagę czymś specjalnym. Focal robi to skutecznie na tle kolumn grających równo i beznamiętnie, choć przeciw wielu innych producentów też stosuje podobną ogólną receptę. Ale z drugiej strony, jeżeli Chorusy 726 nie grają bardzo odmiennie... to chyba też dobra wiadomość? Oczywiście brzmienie Focala nie jest ani dziełem przypadku, ani antytezą neutralności, ale świadomym wyborem i kombinacją dobrej ogólnej równowagi i atrakcyjnych „dodat-ków”. Nie są one bardzo wyrafinowane, lecz na pewno oczekiwane przez wielu słuchaczy – w końcu nie wszystko, co pożywne, smacz-

ne, a nawet zdrowe, musi być skończenie subtelne. Przedstawienie (a w każdym razie mój odbiór) zaczyna się od tego, co zasadnicze dla konkretnego i efektownego brzmienia – czyli od basu. Na pewno jest najmocniejszy w całej testowanej grupie, determinuje wrażenie energetycznego, rytmicznego przekazu, w którym mniej ważne są niuanse, a bardziej bit, atak, tempo, i wszystkie pochodne temu emocje. Nie jest to jednak brzmienie ciężkie ani tym bardziej ciemne – „drugą nogą”, na której ono stoi, są wysokie tony, o których też można by pisać już w pierwszym zdaniu relacji, a o basie dopiero w drugim – co zdobędzie prymat, zależy od nagrania, ale w ogólnym bilansie podzakresy te są w dobrej równowadze, za to zostawiają o pół kroku z tyłu średnie tony. Gdy jednak spuścimy z tonu i włączymy muzykę spokojniejszą, w której bas i blachy nie są najważniejsze, usłyszymy dźwięk gładki, uporządkowany, nieagresywny – trzeba bowiem dodać, że błyszcząca góra pasma nie jest ostra – jest wręcz grzeczna w sposobie prezentowania gwałtowniejszych dźwięków, które gdzie indziej mogłyby zakłuć. Wysokie tony wyraźnie i zarazem przyjemnie szurają i ćwierkają, nie pozwalając mocnemu basowi jednoznacznie dominować, dają światło, swoim uprzejmym

wybrzmieniem całość raczej uspokajającą, „normalizując” niż elektryzując. Są jednak nagrania, w których podążają one w stronę szklistości, co nie jest już tak pożądane, chociaż wciąż nie jest bolesne. To brzmienie ma więc swoje niespodzianki, choć od początku słyhać większość tego, co i jak ma do zaoferowania. Mocny bas i ciekawa góra pasma w ramach dużego zakresu dynamiki to cechy, które doceni wielu klientów, docenią oni również i to, że nowe Chorusy nie zrywają z tradycją tej serii.

CHORUS 726

CENA: 6000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: TRIMEX
www.trimex.com.pl

WYKONANIE

Wydajny i racjonalny, rozwinięty układ trójdrożny o efektownej aparacji; w nowej edycji serii Chorus subtelniejsze kształty, technika niemal bez zmian.

PARAMETRY

Wyeksponowane niskie i wysokie tony, niska dolna częstotliwość graniczna (-6 dB przy 35 Hz), dobre charakterystyki kierunkowe, wysoka czułość (88 dB) przy dość wymagającej impedancji (min. 2,9 oma w zakresie niskotonowym).

BRZMIENIE

Swobodne na basie, błyszcząca na górze, dynamiczne, czytelne, łatwe w odbiorze.